GŁOS POMORSKI

Nr. 294 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 80 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **2000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **24?0** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 26?0 mk., do Niemiec 3000 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji ?,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 4?0 mk. wśród tekstu 500 za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w ? dniach: po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, niedziela dnia 17-go grudnia 1922 | Telefon Nr. 50 51.

Prezydent Narutowicz zamordowany!

Warszawa. 16. XII. godz. 1½ popoł. (Tel. wł.) Dziś o godz. 12-ej w poł. prezydent Narutowicz przybył do Zachęty na otwarcie wystawy sztuki. Podczas aktu uroczystego malarz Elizjusz Niewiadomski wystrzelił trzykrotnie do niego i zranił go śmiertelnie. Mordercę aresztowano.

W tej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że P. prezydent Narutowicz zmarł.

Podając powyższą smutną i bolesną wiadomość, z całem ogółem polskim potępiamy strzały

Nie gwałtem bowiem i zbrodnią buduje się Polskę.

Prowizoryczne załatwienie przesilenia.

Fachowy gabinet Darowskiego.

Przed powyższą tragiczną wiadomością odebraliśmy następujące telegramy.

Warszawa, 16. 12. (Telefon od naszego sprawozdawcy parlamentarnego). Przesilenie rządowe zostanie załatwione w sposób prowizoryczny. Inicjatywę posiada w myśl konstytucji prezydent Rzeczypospolitej, który zaprosił do siebie przewodniczących stronnictw polskich. Konferencje rozpoczęły się jeszcze onegdaj wieczorem rozmową z prezesem Chrześcijańskiej Demokracji posłem Chacińskim, a zakończyły się rozmową z posłem Głąbińskim.

Pan Chaciński w rozmowie z p. Narutowiczem przedstawił pogląd swego stronnictwa na przesilenie gabinetowe. Poseł Głąbiński jako przedstawiciel komisji parlamentarnej Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej zobrazował poglądy 3 grup, wchodzących w skład bloku parlamentarnego. Jak wiadomo, grupy te uważają za podstawę konieczność utworzenia rządu oraz wyboru naczelnych władz w Państwie na zasadzie większości, złożonej ze stronnictw polskich. Wybór prezydenta dokonany przeciwko większości polskiej, zachwiał te podstawowe zasady i utrudnił prawidłowe ułożenie stosunków w państwie. 3 grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nie kierują się osobistemi uprzedzeniami w stosunku do p. Narutowicza, ale głębokiem przekonaniem, że tylko na ścisłem przestrzeganiu zasady, iż w Polsce decydować winna większość polska, oprzeć można zdrową politykę. Poseł Głąbiński wyraził w końcu nadzieję, że p. prezydent Narutowicz ułatwi ze swej strony objęcie odpowiedzialności za bieg spraw w państwie, przeprowadzanych przez większość polską.

Poseł Witos oświadczył p. Narutowiczowi, że powołanie w obecnem położeniu państwowem rządu pozaparlamentarnego uważa za wielkie zło, a za rzecz konieczną uważa utworzenie rządu parlamentarnego, posiadającego należyte oparcie w Sejmie.

Poseł Wachowiak wskazał na trudności, jakie przedstawia w czasie ferji sejmowych utworzenie rządu parlamentarnego. wobec czego klub N. P. R. niema nic narazie przeciwko powołaniu tymczasowego rządu z p. Darowskim na czele.

Poseł Thugutt oświadczył, że nie widzi możności utworzenia rządu parlamentarnego, opartego o jakąkolwiek większość sejmową, wobec czego należy powołać rząd pozaparlamentarny o dużym autorytecie, a byłby on wtedy takim, gdyby na jego czele stanął p. Józef Piłsudski.

Pan prezydent Narutowicz miał na to odpowiedzieć, że p. Piłsudski w obecnej chwili nie podjąłby się tego zadania. P. Narutowicz oświadczył, że osobiście nie widzi możności powołania gabinetu parlamentarnego i dlatego zamierza powołać rząd tymczasowy z p. Darowskim na czele.

O godzinie 9 wieczorem po ukończeniu konferencji z przedstawicielami klubów sejmowych p. prezydent Narutowicz zaprosił do Belwederu p. Darowskiego i powierzył mu misję utworzenia gabinetu.

Według wiadomości z kół rządowych p. Darowski obejmie również tekę ministra spraw wewnętrznych, sprawy zagraniczne p. Kazmierz Olszowski, kierownictwo ministerstwa pracy p. Gustaw Simon. Inne teki pozostaną w rękach dotychczasowych ministrów w gabinecie p. Nowaka.

Narady prezydenta Rzplitej z klubami.

Warszawa, 15. 12. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego prezydenta Rzplitej odbył szereg konferencji z przywódcami klubów sejmowych w sprawie powołania rządu. Przyjęci zostali pp. Witos, Barlicki, Wachowiak, Thugutt. Chaciński i Głąbiński.

Gabinet fachowy p. Darowski.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) W wyniku konferencji odbytej dzisiaj z przedstawicielami stronnictw sejmowych przez p. prezydenta Rzplitej okazało się, że utworzenie rządu parlamentarnego, wzgl. koalicyjnego niema widoków. Wobec tego p. prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia gabinetu fachowego o charakterze przejściowym p. Darowskiemu, ministrowi pracy i opieki społecznej i kierownikowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Obrady Senatu.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) Posiedzenie czwarte Senatu odbyło się pod przewodnictwem marsz. Trampczyńskiego. Sekretarzami byli sen. Popczyński i Gloger. Na porządku dziennym sprawa sprolongowania ostatecznego terminu, w którym obowiązuje tymczasowy regulamin. Referent komisji rgulaminowej sen. Buzek przypomniał, że regulamin tymczasowy przyjęty przez Senat miał obowiązywać do 19 grudnia br., gdyż przypuszczalnie do tego czasu komisja regulaminowa zdąży opracować osobny regulamin dla Senatu. Komisja pracy jeszcze nie ukończyła, wobec tego mówca w jej imieniu prosi o przedłożenie tego terminu do dnia 31 stycznia 1923 roku. Ponieważ nikt głosu nie zabrał, marszałek twierdził, że propozycję komisji uważa się za przyjętą. Co do następnego posiedzenia Senatu, to marszałek oświadczył, że trudno jest dzisiaj oznaczyć termin. Przypuszcza jednak, że ponieważ Sejm ma zamiar zebrać się z końcem grudnia dla wysłuchania programu gabinetu i w takim razie program ten będzie przedłożony Senatowi, możliwem więc jest, że w tym samym czasie będzie wyznaczone także posiedzenie Senatu. O ile to nie nastąpi, to ferje świąteczne potrwają do dnia 10 stycznia br.

Warszawa, 15, 12. (PAT.) Komisja regulaminowa senatu dziś w dalszym ciągu rozpatrywała projekt regulaminu wewnętrznego. Dyskusji nie ukończono. Narazie postanowiono uruchomić dwie komisje, a mianowicie regulaminowo-petycyjną i dla spraw zagranicznych. Następne posiedzenie dnia 16 grudnia.

Sprawa gen. Hallera.

Warszawa, 15. 12. (PAT.) W związku z artykułem „Kurjera Polskiego“ nr. 342 pod tytułem „Przeniesienie generała Hallera w stan nieczynny“ szef departamentu Ministerstwa Spraw Wojskowych zawiadamia, iż gen. broni Józef Haller złożył w dniu 27 listopada br. za nr. 2317 raport do Ministerstwa Spraw Wojskowych o przyjęciu mandatu do Sejmu oraz o przekazanie agend generalnego inspektora artylerji swojemu zastępcy generałowi brygady Antoniemu Mączyńskiemu. Na podstawie tego raportu minister spraw wojskowych rozkazem nr. 594/W. G. z dnia 9. 12. br. przeznaczył generała broni Hallera w stan nieczynny na okres kadencji sejmowej.

*

O konwencję wojskową polsko-francuską.

Londyn, 15. 12. (PAT.--Havas.) W izbie gmin odpowiadając na zapytanie w kwestji konwencji wojskowej francusko-polskiej, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neill oświadczył, że konwencja francusko-polska nie jest, właściwie mówiąc, konwencją wojskową a raczej układem politycznym, zawierającym klauzule wojskowe. Wreszcie Mac Neill zaznaczył, że nie może odpowiedzieć na pytanie, czy konwencja rzeczona zarejestrowana została w sekretarjacie Ligi Narodów.

Baczność!

„Położenie mazurów jest pod każdym względem straszliwe. Osiągnięto tutaj wzorową „splendid isolation", świetne odosobnienie szczepu słowiańskiego od polskiego narodu, nie uzyskując równocześnie złączenia się z niemczyzną. Mazur dostał się pod og'eń krzyżowy, grożący mu zagładą. Wewnątrz tej izolacji nastąpiło jeszcze i rozczepienie ludu mazurskiego o tyle, że nieliczną inteligencję odstręczała i odstręcza szkoła niem'ecka od własnego narodu. Do angielskiej „splendid isolation" dodano „divide et impera" Habsburgów.

Germanizacja, jaką uprawiano przez wieki między słowiańskimi narodami i mazurami, nie podniosła słabszych, tylko stała się im gospodarczą, kulturalną i moralną zagładą."

Temi słowami kończy swą broszurę Mazur, dr. Adolf Szymański, zatytułowaną „Mazury Prus Wschodnich przed zagładą" — która w ostatnich dniach opuściła prasę nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich. W słowach tych mieści się straszna tragedja, jaką od wieków przeżywają Mazurzy pod niszczyc'elskimi rządami ongiś krzyżaków, a obecnie Niemców. Tragedja ta odgrywa się tak na polu ekonomicznem, jak i kulturalnem i moralnem. Wszędzie nie zadawalnia się ona chwilowem zwycięstwem, lecz s'ęga po laury barbarzyństwa, aż do trzewi serca i mózgu bezbronnych ofiar.

Początki wyniszczenia ekonomicznego Mazurów sięgają od r. 1660, kiedy to w pokoju oliwskim Wielki Kurfyrszt uzyskał niezależność Prus Książęcych od Polski. Z biegiem lat całe m'ejscowości stały się pastwą zachłanności niemickiej. Do wypierania ludności mazurskiej z jej prastarych siedz'b używano brutalnej siły. Powstałą stąd pustkę zapełniano chłopem niemieckim, który żyjąc pod opieką rządów i korzystając z najprzeróżniejszego rodzaju przywilejów, był rozsadnikiem bakcyla germańskiego Mazurom pozostawiono jedynie najgorsze piaszczyste ziemie, podczas gdy gleba urodzajna oddawna już znalazła się w ręku przybyszów.

W ostatnich latach, bezpośrednio przed wojną światową, na Mazurów zwrócili oczy Wieklopolanie, którzy rozpoczęli ich organizować i uświadamiać, dążąc w ten sposób do uzyskania nowych mas dla walki z hakatą. Dz'siaj po przegranym plebiscycie, gdy dziesiątki tysięcy Mazurów otumanionych przez sprytnych agentów niemieckich i zrażonych taktyką polskich komitetów plebiscytowych, oświadczyło się za przynależniością do Niem'ec, ich położenie ekonomiczne nietylko się nie poprawiło, lecz przeciwnie graniczyć zaczynna z powszechną nędzą. Resztki ziemi znajdującej się jeszcze w rękach mazurskich, systematycznnie przechodzą na własność osadników niemieckich z nad Wołgi, z Kaukazu, Wołynia itd., którzy unieśli życie z pod rządów bolszewickiej Rosji.

Podobny los, jaki przypadł w udziale Mazurom ziem'anom, spotkał także Mazurów handlowców i przemysłowców. Prócz kramików i małych warsztatów rzemieślniczych cały przemysł i handel znajduje się w rękach wyłącznie niem'eckich. W tych dziedzinach gospodarczych, Mazur jest tylko podrzędnym pracownikiem wykorzystywanym przez swych pracodawców.

Gospodarcza ruina Mazurów jest całkowitą.

Jeszcze boleśniejszy obraz przedstawia wyniszczenie kulturalne. Narzucona przez niemców kultura germańka, nie mogąc się zaszczepić na gruncie mazurskim z powodu zupełnie odmiennego charakteru ducha słowiańskiego, zniszczyła kulturę swoistą tak, że pozostały z niej ledwie strzępy, tułające się po chałupach mazurskich.

Do strzępów takich należy język polski, bezwzględnie tępiony przez szkołę pruską. Wraz z językiem giną pieśni i podania ludowe, zwyczaje i obyczaje, których miejsce zajmują „ersatze" germańskie, nie mające nic wspólnego z duszą ludu, przeciwn'e nadające jej kształty szpetnego dziwoląga.

W parze z wyniszczeniem kulturalnem idz'e wyniszczenie moralne. Pierwszym jego rozsadnikiem jest szkoła niemiecka, wyszydzająca Mazurów i ich mowę, za które piętnuje się dzieci mazurskie jak zbrodniarzy.

Ten system zniszczył w Mazurze samopoczucie, szacunek samego siebie, doprowadzając jednostki do zupełnego upadku pod względem moralnym. „Żyli i żyją na Mazurach ludzie, wstydzący się swego języka polskiego, swego polskiego nazw'ska, rodziców swych polskich wreszcie samych siebie." I dziwić się nie należy, że w takiem piekle setki, tysiące Mazurów, chcą się ocalić ucieczką przed własnym szczepem — odstępstwem do niemczyzny. Ci w nowem otoczeniu, nie będąc rdzennymi Niemcami, są tylko cierpieni jak intruzi, stojący na zawadzie czystej niemczyzny.

Taki jest obraz położenia Mazurów pod rządami niemieckimi. Pod każdym względem są oni bezwzględnie tępieni i tak . . . „usque ad finem."

Czy możemy na to pozwolić? Czy mamy patrzeć z założonemi bezczynnie rekoma, jak giną nasi bracia, jak spychani są w otchłań nędzy moralnej i materjalnej? Czyż mózg i serce nie dyktują nam obowiązków, które powinniśmy wypełnić wobec tych maltretowanych przez niemal trzy wieki rodaków?

Nie! Czas najwyższy, by zbrodnie niemców dokonywane nad Mazurami, znalazły tamę w postaci energicznego wystąpienia Senatu i Sejmu naszego. Rządu i całego narodu. Mamy ku temu wielkie prawa, mamy też i atuty, sławne pruskie rozporządzenia, ustawy bezprawia. Lecz zanim tą ostateczną bronią rozpoczniemy walkę, zanim „gwałt odciśnie się gwałtem," wszelkimi siłami dążmy przedewszystkiem do podtrzymania ducha polskości wśród Mazurów, do podniesienia ich z upadku kulturalnego i moralnego. Tu nie wystarcza od czasu do czasu romienie łez litości, nie wystarczą westchnienia, załamywanie rąk z rezygnacją i inne tym podobne „kiwanie palcem w bucie", z którego nikt nic sobie nie robi. Tu trzeba czynu zbiorowej pracy, dążącej systematyczn'e, a nie ze słomianym polskim zapałem, do osiągnięcia ostatecznego celu jakim jest i będzie: wyrwanie Mazurów z pod katowskiej opieki niemców.

Baczność! Mazury giną!

—ip.

Telegramy.

Poincare o sytuacji.

Paryż, 15. 12. (PAT.-Haas). Przemawiając na posiedzeniu izby, Poincare oświadczył, że ogólna sytuacja polepszyła się. Premjer przypomniał, że jest to porozumienie osiągnięte w Lozannie, poczem zapewnił, że Francja będzie w dalszym ciągu trwała w pełnem porozumien'u ze sprzymierzonymi. Francja pozostanie wierną układowi zawartemu z Angorą, nie dopuści jednakże do tego, aby niszczono i uszczuplano ich moralną ojcowiznę na Wschodzie. Poincare spodziewa się, że Turcy będą sobie zdawali sprawę z korzyści, wynikających z zawartych układów i nie wezmą na siebie odpowiedzialności za zerwanie konferencji, ani też ryzyka ponownego rozpalenia wojny na Wschodzie.

Omawiając sprawę narad londyńskich, Poincare zaznaczył, że odbywały się one w jaknajkorzystniejszej atmosferze bez żadnych ubocznych zamysłów i podkreślił, że niesłuszny zarzut imperjalizmu stawiany Francji nie znajdzie nigdy oddźwięku w urzędowych kołach angielskich. Jest jednak rzeczą niemożliwą, aby Francja, która wydała 100 miljardów franków na rzecz sum należnych od Niemiec, zrezygnowała ze swych wierzytelności.

Co do długów międzysojuszniczych, które zaciągnięto w ogólnej wysokości 72 miljardów dla celów wpólnej obrony, to zdaniem Poincarego sojuszn'cy nie powinni domagać się ich spłacenia jako kosztów wojennych, dopóki Niemcy nie naprawią wyrządzonych szkód. Byłoby rzeczą niesłychaną i nie dającą s'e tolerować, gdyby do sprzymierzeńców odnoszono się o wiele surowiej, niż do Niemców, odpowiedzialnych za wojnę. Nie zamierzamy bynajmniej — mów'ł premier — zaprzeczać istnieniu naszego długu, jednakże ani prawnie, ani faktycznie nie jesteśmy w możności spłacenia tych długów, dopóki nie otrzymamy należnych nam sum od Niemiec. — Poincare oświadczył w dalszym ciągu swej mowy, że ostatnie rokowania prowadzone w Londynie pozwalają przewidywać tego rodzaju uregulowania sprawy europejskich długów międzysojuszniczych, że Francja n'e będzie potrzebowała godzić się na żadne ofiary w sprawie należnego jej długu niemieckiego. W końcu premjer podkreślił konieczność rozciągnięcia kontroli nad finansami niem'eckiemi.

*

Poznań, 15. 12. (Tel. wł.) Waluty i dewizy: Franki szwajcarskie 3 550, marki niemieckie 2,50—2,55, korony austrjackie 26,75. Akcje bankowe: Bank Kwilecki Potocki i S-ka 750, Bank Przemysłowców 750—700, Bank Związku Spółek Zarobkowych I do X em. 725, Polski Bank Handlowy, Poznań 1 200, Poznański Bank Ziemian I—IV em. 490—460, Wielkopolski Bank Rolniczy 350, Bank M. Stadthagen, Bydgoszcz I—IV em. 900. Akcje przemysłowe: Bydgoska Fabryka Mydeł 500, Barcikowski R. 850—890, Cegielski H. I—VIII em. 3 850, Centrala Rolników I—V em. 380—370, Centrala Skór ex. kup. 2000—1900, Hartwig C. I—V em. 850—800, Hartwig Kantorowicz 2 800—2 850, Hurtownia Drogeryjna 290—300, Hurtownia Związkowa 250—275, Hurtownia Skór I i II em. 950, Herzfeld Viktorius 2 300—2 200, Lakoma 1000, Lubań, Fabryka przetw. ziemn. 25 000, Młyny, Tartaki, Wągrow. 1 900, Młyn Ziemniański 1 600, Orient 550, Płótno 1000, Patria 1 600, Poznańska Spółka Drzewna I—VI em. 1 850—1 800, Sarmatia I i II em. 1 800, Tkanina 1000, „Unja" (dawn. Ventzki) I—II em. 2 900, Wagon, Ostrów 975—1 100, Wisła, Bydgoszcz 3 700.

Poznań, 15. 12. (Tel. wł.) Targ na bydło: Płacono za 100 kg. żywej wagi: Za bydło rogate I klasy 96 000—98 000, Za bydło rogate II klasy 84 000—86 000. Za bydło rogate III klasy 45 000—50 000, Za cielęta I klasy 120 000—124 000, Za świnie I klasy 224 000—230 000, Za świnie II klasy 210 000—212 000, Za świnie III klasy 192 000—196 000, Prosięta za parę 68 000—70 000.

Poznań, 15. 12. (Tel. wł.) Giełda zbożowa: Żyto 40 500—41 500, pszenica 69 000—72 000, jęczmień browarowy 36 000—38 000, owies 38 000—40 000, mąka żytnia 62 000—65 000, mąka pszenna 110 000—115 000, ospa żytnia 22 000, ospa pszenna 23 000.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Waluty i czeki: Dolary Stanów Zjednoczonych 18 115—17 935, franki francuskie 1 295, franki belgijskie 1 185, marki niemieckie 2,20—2,42½. Londyn 84 675—83 925, Praga 565—562½, Szwajcarja 3 480—3 445, Włochy 920—902. Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 31 000—30 500. Bank Handlowy i Przemysłowy w Warszawie 24 000—25 000, Bank Kredytowy w Warszawie I do VI em. 15 000—15 000. Bank Zachodni 25 000—24 500, Przemysł Drzewny 5 900, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakład. Hutn. I—VI em. 86 000—86 500, Lilpop, Rau i S-ka 59 500—59 000, Wielkie Piece Ostrowieckie 65 000—64 000, Rohn. Zieliński S-ka 13 500, K. Rudzki i S-ka 37 000, „Starachowice" 49 500—50 000, Modrz. Zakł. Górn.-Hutnicze 65 000, Warszawska S-ka budowy parowozów 7 100—6 950, Zakł. Amunic. „Pocisk" 3 900, H. Cegielski 40 000—39 000, Żyrardów 925 000—900 000, Ł. J. Borkowski 8 000—8 100, Warszawskie Towarzystwo Hanlowej Żeglugi 3 200, Polska Nafta 4 450—4 300, Haberbusch i Schiele 110 000—105 000, Bracia Nobel 16 550—16 200.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Giełda zbożowa: Żyto kongresowe franco stacja załadowawcza 36 000—40 000—42 000. Owies kongresowy franco stacja zał. 40 000—42 000, jęczmień kongresowy franco stacja zał. 38 000—40 000, otręby żytnie franco skład kupującego 22 500, owiec poznański franco stacja zał. 42 000, otręby pszenne franco Warszawa 23 500, żyto kresowe franco stacja zał. 39 500—39 000, mąka żytnia podług próby franco stacja zał. 66 250, mąka pszenna podług próby franco Warszawa 128 000, mąka pszenna podług próby franco stacja zał. 115 000, żyto małopolskie franco stacja zał. 39 500, mąka żytnia 70 procent franco stacja zał. 68 500.

Gdańsk, 16. 12. (Tel wł.) ***Mrk. pol. 35,50—36.00, dolary St.Zj 6500—6600.***

Migawki grudziądzkie.

I.

„85 nocy majowych w Seraju" czyli ostatni krzyk ekranu w 4 wstrząsających serjach i 33 wielk'ch aktach — głosi senzacją tchnący, głośny film wytwórni „Tipes busines" — Apollo.

Kto nie zna tego popularnego kino i kogo ono nie nęci? Wszyscy je znają. Mali, czy wielcy, (chorzy faktycznie i z urojenia), cywilni i wojskowi, damy i damulki, poważni i smarkacze. Ludzie normalni i politycy. Posłowie na sejm i niepyskacze, osoby gołębiego serca i słabej konstrukcji kieszeni. —

Kino to powstało pod szczęśliwa gwiazdą i dlatego też powinno się mienić „gwiazdą Kaubego" — lecz skromna dyrekcja powiada: gwiazdy dobre są w balecie, ostateczn'e w teatrze, ja wolę już klasycznego Apollina na patrona swego kina (stara firma to połowa interesu) — bo jest on ulubieńcem pań, a wiadomo, że kobiety właśnie wpływają głównie na powodzenie rozmaitych atrakcji (k'na także), dopiero za niemi idzie (posłusznie) w ogonku druga połowa rodzaju ludzkiego (ta brzydka).

W tym tak znanym illuzjonie można widzieć obok atrakcji filmowej, także doborowe Variete, jako to „artystów na drążkach" płci obojga, wyginających się na rekach, linach i drabinkach.

Teatr ten świetlny ma jeszcze inny, cenny walor: — jest żywym dowodem demokratyzowania się naszego społeczeństwa. Zauważyć to można dobitnie w niedziele i dnie świąteczne.

Wystarczy rzucić okiem po obszernej (choć ponurej) sali, by uwierzyć w dosadność mego twierdzenia. — Tu widać parę (on i ona) kupców z branży hurtownianej, dobrze nastrojoną ,zadowoloną z życia . . . i delektującą s'ę zajadle czemś z pudełka. — Dalej (na prawo) siedzi dama w zielonym kapeluszu i mężczyzna z blond włosem (stołowy z gastronomji). Para widocznie świeżo poznana flirtuje zawzięcie. — Z tyłu za tą parą siedzi profesor matematyki, przec'erając okulary gryzie miętowe karmelki, które w roztargnieniu rozrzuca na łonie starszej już damy w czerni. — Na prawo wchodzi pewien radca magistratu świecąc bujną łysiną. Zajmuje miejsce z brzegu i dyskretnie zdejmuje kalosze, które lokuje pod krzesłem. Panna ze składu cukierków, ognista bruneta, pudruje się dyskretnie, przyglądając s'ę co chwila w lusterko. Dzwonek terkocze — ciemno — zaczyna się „Variete". —

Dwie elastyczne dobrze zbudowane damy rozpoczynają akt żonglerski. Jedna na drabin'e, wykazując artyzm w zębach (trzyma się zębami linki i zwisa), zbiera zasłużone laury. Następny numer, popis drugiej damy w młynkowym wywracaniu koziołków. — Brawo — po chwili nadobne żonglerki, sprzedają na sali swe fotografie, (muskularne postacie w trykotach).

Dzwonek — na sali ciemno, jak na ulicy Groblowej po godz. 8 — i zaczyna się clou wieczoru „kino."

Ludziska wzdychają, przecierają oczy, dziwują się . . i przytulają się do siebie coraz więcej, grzeją rzetelnie . . a muzyczka gra wesoło.

. . . .

Wychodząc z „Apollo" spotykam dyrektora (junjora), który ma strasznie skrzywioną minę i patrzy na mnie, jak nieboszczyk w niebie. Czy pan chory? co panu jest?

— Chory to ja nie jestem, ale znowu muszę płacić na teatr?

— Jakto?

— Musimy płacić procenty na teatr (miejski oczyw'ście). Nic nie mówiłem, gdy teatr ledwie dyszał. Teraz teatr idzie lepiej jak moje kino, chcę więc wnieść prośbę do magistratu po 1) żeby mnie zwolnili od podatku na rzecz teatru, po 2) żeby opodatkowano teatr na rzecz kina. Trzeba być sprawiedliwym panie redaktorze, od czego mamy konstytucję.

— Racja n'by jest, spróbuj pan a przekonasz się, że niema sprawiedliwości na świecie.

* * *

II.

Święta zbliżają się szybkim tempem. Już tylko tydzień dzieli nas od n'ch. Ludziska drapią s'ę kłopotliwie gdzie tylko mogą i kombinują, co właściwie (można) kupić jeszcze dzisiaj (gdy mk. p. starczą), bo jutro trzeba płac'ć więcej, grubo więcej. — Towary skaczą jak dolary na gieldzie, z każdą godziną, z każdą niemal minutą, — skaczą również (z radości) ci handlujący, którzy z iście nieugiętą wytrzymałością, zdołali utrzymać dawniejszy, tańszy towar, kalkulując i zacierając ręce z dogodnej okazji zarobienia kilka lub kilkanaście m'ljoników. Wywiązują się tu i owdzie aktualne, dosadne rozmowy, dyskusje a nawet sprzeczki, na temat szalejącej drożyzny, paskarstwa i spekulacji.

— N'emożliwie kupić funt masła. . . .

— Kup pani margarynę. . .

— Co za różnica?

— W cenie żadna, ale prędzej dostać można. . . .

Dwie gospodynie z okolicy przed sklepem bławatnym.

— Ta różowa spódnica to „dycht" dla mnie. . .

— Toć to je taka na spodek. . .

— Ona taka fajna, że można ją i wirzchem nosić.

Wykaz Statystyczny

spraw karnych wynikłych na tle ochrony czystości wyborów w roku 1922 na całem terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogólna ilość spraw: 188 z nich os.
a) w okręgu Apelacji Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej 109 w tem 263
b) w okręgu Apelacji Lwowskiej i Krakowskiej 45 „ „ 102
c) w okręgu Apelacji Poznańskiej, Toruńskiej i Katowickiej 34 „ „ 71

Razem 188 „ „ 436

W tym spraw przeciw aresztowanym:
a) w okręgu Apel. Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej 15
b) w okręgu Apel. Lwowskiej i Krakowskiej 3
c) w okręgu Apel Poznańskiej. Toruńskiej i Katowickiej 2

Razem 20

Z tego ukończono:
I. wyrokiem zasądzającym:
a) w okręgu Apel. Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej 11 „ „ 21
b) w okr. Apel. Lwowskiej i Krakowskiej — „ „ —
c) w okr. Apel. Poznańskiej, Toruńskiej i Katowickiej 4 „ „ 5

Razem 15 „ „ 26

II. wyrokiem uniewinniającym:
a) w okręgu Apel. Warszawskiej. Lubelskiej i Wileńskiej 3 „ „ 7
b) w okr. Apel. Lwowskiej i Krakowskiej — „ „ —
c) w okręgu Apel. Poznańskiej. Toruńskiej i Katowickiej 1 „ „ 11

Razem 4 „ „ 11

Ukończono przez umorzenie potępowania:
a) w okręgu Apel. Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej 6
b) w. okr. Apel. Lwowskiej i Krakowkiej 6
c) w okręgu Apel. Poznańskiej, Toruńskiej i Katowickiei 5

Razem 17

Pozostaje nieukończonych spraw:
a) w okręgu Apel. Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej 85
b) w okr. Apel. Lwowskiej i Krakowskiej 339
c) w okr. Apel. Poznańskiej, Toruńskiej i Kato-

Razem 152

Z ogólnej ilości spraw przypada na sprawy
1) o gwałty na osobach
a) w okręgu Apel. Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej 60
b) w okr. Apel. Lwowskiej i Krakowskiej 22
c) w okr. Apel. Poznańskiej, Toruńskiej i Katowickiej 4

Razem 86

2) o niedozwoloną propagandę:
a) w okręgu Apel. Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej 26
b) w okr. Apel. Lwowskiej i Krakowskiej —
c) w okr. Apel. Poznańskiej, Toruńskiej i Katowickiej —

Razem 26

3) innej treści przestępstwa:
a) w okręgu Apel. Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej 19
b) w okr. Apel. Lwowskiej i Krakowskiej 27
c) w okr. Apel. Poznańskiej, Toruńskiej i Katowickiej 30

Razem 76

Warszawa, dnia 24 listopada 1922 roku.

Odezwa.

Pomorskie Tow. Opieki nad reemigrantami z Niemiec nadsyła nam następującą odezwę:

Szanowni pp. Pracodawcy!

Podając do publicznej wiadomości powstanie powyższego Towarzystwa apelujemy do waszych uczuć obywatelskich i narodowych byście nam zechcieli podać dłoń w niesieniu pomocy rodakom naszym powracającym z Niemiec,

Pomorskie Tow. Op. nad Reemigrantami z Niemiec mając jasno wytknięty cel realizowania uczuć całego pomorskiego społeczeństwa w stosunku do tej braci naszej, której jeszcze nie danem było oglądać świata wolności, a dziś po długiej tułaczce w zniszczonych marzeń chwili wracają do nas — pragnie w planowy sposób iść z pomocą

Pomorskie Tow. Op. nad Reemigrantami z Niemiec pragnie być owym łącznikiem pomiędzy społeczeństwem i rządem z jednej, a powracającymi z obczyzny wytrwałymi szermierzami idei nieuległego ducha polskiego z drugiej strony.

Pragnie być jako placówka planowo zorganizowana, owym wyrazicielem sentymentu polskiego i uczuć narodowych wcielonych w czyn realny.

Chwile estetyzowania i cichej pieśni przebrzmiały. Wolna Polska — tylko gruntowną pracą może byt swój utrwalić. Nie zapominamy przeto o tych, którzy przeszli najcięższą szkołą życia i zdolni są do czynu.

Dajmy im więc możność pracy, damy im pole odpowiednie ich fachowej wiedzy i zdolności a tem samem zapewnimy im byt i prawdziwe szczęście z powodu znalezienia się znowu na ziemi ojczystej. Zwracamy się przeto do was Szanowni pp. Pracodawcy — zgłaszajcie zapotrzebowania a my wam pokażemy odpowiednich pracowników.

Pomorskie Tow. Op. nad Reemigrantami z Niemiec ma pomiędzy innemi komisję pośrednictwa pracy której to właśnie celem jest dostarczanie odpowiednich pracowników z pośród rzesz reemigranckich.

A więc komisa ma do dyspozycji:
1) Reemigrantów z pewnym kapitałem;
2) rzemieślników fachowo wyszkolonych i
3) robotników — którzy koniecznie potrzebują zatrudnienia.

Pamiętajcie Szan. pp. Pracodawcy, że przez szybkie i na zdecydowanych warunkach zaofiarowanie tym rzeszom pracy spełnicie olbrzymi czyn narodowy i obywatelski, ułatwiając odbudowę im i założenie gniazd rodzinnych.

W załączeniu na pracowników należy podać: a) ilość ich, b) rodzaj zatrudnienia, c) warunki wynagrodzenia za pracę i d) czy pracownik otrzyma mieszkanie. O ile to otatnie nie dałoby się przez was urzeczywistnić — to przyjdzie Wam w pomoc wówczas odpowiednia Komisja naszego Tow., której celem jest tylko wynajdywanie mieszkań dla reemigrantów, przy celowem rozmieszczeniu ich osiedlenia, co jest potrzebą palącą i niecierpiącą zwłoki.

Mamy nadzieję, że apel nasz nie pozostanie bez echa. Zgłaszajcie się przeto tłumnie osobiście lub pisemnie Sz. pp. Pracodawcy do naszego biura, mieszczącego się narazie w Gmachu Wojew. przy Wydz. Op. Społ. w Torun'u z uwzględnieniem wymaganej formy na zgłaszaną pracę. Ojczyzna wam tego nie zapomni.

Toruń, dnia 7. 12. 1921 r.

Za Zarząd:
(—) Dr. M. Kozielski, sekretarz.

Stanowisko Polski na konferencji w Moskwie.

W rozmowie z korespondentem P. A. T. przedstawiciel Polski, książe Radziwiłł oświadczył:

Taktyka stosowana przez polską delegację i zmierzająca do osiągnięcia pozytywnych rezultatów na konferencji moskiewskiej, doprowadziła do zupełnego wyjaśnienia celów, które sobie postawił rząd rosyjski. Jak się okazało chodzi o nie mniej ni więcej, jak o rozciągnięcie kontroli nad liczebnością wojsk i nad budżetem sąsiadujących z Rosją państw bałtyckich oraz Polski. Oczywistem jest, że podobne mieszanie się jednego państwa do wewnętrznych spraw drugiego byłoby niedopuszczalnem, a w stosunku do państw bałtyckich stanowiłoby to wprost grozę niebezpieczeństwa dla ich niezależności.

Myśl wypowiedziana wobec mnie przez jednego z wyższych urzędników ludowego komisarjatu dla spraw zagranicznych o dopuszczeniu Niemiec do liczby państw mających wspólnie z Rosją podpisać układ o arbitrażu i stopniowem rozbrojeniu, jaskrawo ilustruję tendencję polityki sowieckiej Rosji.

Wojsko polskie i budżet polski pod kontrolę Rosji i Niemiec — plan piękny, ale trochę zbyt naiwny.

Wobec takiego wyjaśnienia sytuacji delegacja polska i delegacje państw bałtyckich wystąpiły ze znaną deklaracją, w której zostały jasno sformułowane daleko idące propozycje w kierunku umożliwienia lojalnego porozumienia się. Odrzucenie tej propozycji, połączone z gwałtownemi atakami na Ligę Narodów oraz Francję i Anglję, musiały doprowadzić do ukończenia konferencji, pomimo, że w Moskwie nie z naszej winy nie doszło do zawarcia jakichkolwiek umów. Nie wątpię, że wrażenia odniesiono wspólnie na konferencji moskiewskiej będą mogły tylko dodatnio odbić się na wzajemnych stosunkach pomiędzy Polską a państwami bałtyckiemi.

* * *

Lozanna. (PAT.) Delegacja rosyjska ogłosiła w prasie komunikat w sprawie konferencji rozbrojeniowej, jaka odbyła się w Moskwie, w którym zarzuca delegacji polskiej i delegacjom bałtyckim nieprzejednane stanowisko i usiłuje zrzucić na te delegacje odpowiedzialność za zerwanie konferencji. (Nastrój konferencji oraz istotne stanowisko delegacji ilustruje najlepiej oświadczenie księcia Radziwiłła, które podajemy powyżej in extenso).

— Ja bym ją kupała ino „dycht" droga musi być. . .

— Sprzedałaś tyle jajków, to se możesz kupać a we środę przyniesiesz jesce raz tyle. . . a weźmiesz więcej i już se odbijesz spodnice.

. . . .

Przy składzie choinek na ulicy Wybickiego.

— Co kosztuje to drzewko? . .

— 15 000 marek polskich.

— Ależ to skończone zdzierstwo. . .

— To jest tylko drzewko — proszę pani — wola kupić, wola zostawić. . .

— Parę trzewików bym kupiła . . . .

To idź pani do sklepu z butami, bo tu stałe ceny. . .

. . . .

— Dostaliście 50 proc. podwyżki? . . . .

— Tak, ale towary skoczyły o 300 proc.

— Trudno, ale to konieczne żeby skakały. . .

— Wolne żarty. . . .

— Bo gdyby podwyżki zrównały się z cenami za artykuły, tobyście nie otrzymywali podwyżek (słodka ironio).

* * *

III.

Zdarzają się wypadki, że człowiek wypowiada bezwiednie prawie, czystą prawdę a częściej jeszcze słyszy ją z ust ludzi o najrozmaitszych poglądach społecznych i politycznych. Postanowiłem więc pójść między ludzi i zebrać trochę poglądów do moich migawek. Aby zebrać dostateczną ilość poglądów, stawiałem wszystkim jedno tylko brzemienne pytanie: O czem mówią w Grudziądzu?

Spotykam dobrze mi znane towarzystwo (mieszane) w „Wielkopolance", ze sfer urzedniczych i profesorskich. Przysiadam się do stolika i rzucam moje pytanie. Zmierzono mnie naprzód jak człowieka trochę podciętego, który zapomniał wypić „czarną", lecz w krótce młody profesor Duduś (filolog) odpowiada: W Grudziądzu mówią o drożyźnie. Para najlichszych kaloszy kosztuje. . .

— O czem mówią w Grudziądzu? — zwróciłem się do p. radcy Melonika. — Spojrzał przez podwójne okulary i rzekł: Przedewszystkiem o spekulacji walutowej o dolarach (o tym wściekłym kursie) i o tym pasku gdańskim. . .

— Więcej mówią o tym cukrze magistrackim, co to niby przyszedł. . . a dwa tygodnie piłam herbatę bez... — wywodzi rezolutnie urocza pani profesorowa.

Pan radcą Melonik proponuje kolacje w restauracji. Całe towarzystwo przechodzi na górę ((II piętro), gdzie przysiada się do towarzystwa z teatru (artystów). — Po chwili rozpoczynam moją działalność ankietową. O czem mówią? — cedzi ze zdziwieniem dyrektor teatru. Sądzę, że o mieszkaniach. Jak to trudno u nas o mieszkanie, — chcę zapłacić. . . ale tutaj ludzie jakoś i na pieniądze nie lecą. . . powiadalą, że zamało, daję. . . . (chcą dolary) i nie mam mieszkania. . .

Sąsiadka z lewej strony, urocza naiwna (z teatru) skarży się.

— Mówią, że jestem za wysoka w stosunku do naszego amanta. Ja znowu twierdzę, że to on (amant) jest za mały, a recenzent „Głosu" gromi paradoksalność scen erotycznych dla tego, że na premjery chodzi . . . do pierwszego rzędu i widzi skróty. . .

Zwracam się z mojem steryotypowem pytaniem do znanej figury politycznej w naszym grodzie. Pan ten chwilkę myśli, później robi bardzo polityczny wyraz twarzy i rzecze:

— Sądzę, że o ostatnim groźnym przesileniu w rządzie, z powodu wyboru prezydenta, oraz o znamiennej senzacji w obsadzie tek w nowym rządzie. A więc Głąbiński, — skarb, Zamojski — zagranicę, a oświatę ktoś z N. P. R. i jak ostatnie pogłoski ustaliły, ma ją objąć poseł Reder z Grudziądza. . . . a zresztą zobaczymy. .

Zwracam się z koleji do bankiera Sz., człowieka wybitnie apolitycznego:

— Mówią bezwzględnie o magistracie, a przedewszystkiem o tej istnej pladze ciągłych podwyższeń za elektrykę, za gaz, za wodę. . . brakowało by jeszcze za powietrze i za prawo używania chodników. . . a wyczerpały by się (na razie) magistrackie źródła dochodów. . .

Sąsiad z prawej strony radny miejski i komisarz teatralny — uśmiechając się zaczyna:

— He! he! Mówi się — proszę pana — o teatrze a zwłaszcza o tych „Złodziejach" i o „Sobowtórze". . . a głównie o tem, że teatr nasz robi katastrofalną wprost konkurencję dla kin. . . i że pójdą one niedługo spać. Musimy jednak dawać przedstawienia składane np. takiego „Żyda w beczce", taką „Podejrzaną osobę" . . , ostatecznie kawałek operetki, naturalnie z muzyką. Dzisiaj mówi się tylko o teatrze. . .

W końcu dr. Grymasik, znany i ceniony meloman teatralny podchwytuje:

— Dzisiaj mówią o „Sublokatorce", i o tym kawale jaki miał miejsce w gabinecie dyrektora teatru, gdzie zgłosiło się ½ tuzina kobiet, różnego wieku i kondycji, z gotowością wynajęcia, choćby zaraz, jednego pokoiku jako sublokatorki — jednak zawsze przytomny dyr. Lange, oświadczył kategorycznie, że ten pokoik jest już niestety wynajęty przez „Sublokatorkę" protegowaną p. Grzymały Siedleckiego. Przyjechała z Warszawy via Poznań. Jest przytem zameldowana (przepisowo) w policji i na. . . afiszu.

Niew-ski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela: Łazarza. Wschód słońca 8.8, zachód 3.41. Wschód księżyca 6.23, zachód 3.27.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **TEATR MIEJSKI.** W sobotę dnia 16 grudnia po raz pierwszy „Sublokatorka", komedja w 3 aktach Grzymały-Siedleckiego.

W niedzielę, dnia 17 grudnia po raz drugi „Sublokatorka".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj premjera rozgłośnej i nadzwyczaj aktualnej komedji w 3 aktach Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka". Nowość ta repertuaru powinna ściągnąć liczne rzesze publiczności. Wyreżyserowana starannie przez p. Andrzejewskiego, w świetnym wykonaniu całego zespołu na pewno przez długi czas nie zejdzie z afisza.

—** **DOTYCZY UBOGICH MIEJSKICH.** Magistrat wzywa wszystkich ubogich miejskich, pobierających wsparcie do stawienia się w Urzędzie Ubogich, Ratusz II, pokój nr. 9. celem odbioru legitymacji upoważniającej do odbioru obiadów z kuchni ludowej, oraz odbioru podarku gwiazdkowego.

—** **SĄ JESZCZE LUDZIE WRAŻLIWI NA BIEDĘ BLIŹNICH.** Do takich należy także p. Antoni Neumann, właściciel firmy Kalcher i Günther przy ulicy Pańskiej. Ofiarował on dzisiaj na sieroty 3 płaszcze damskie, 2 płaszczyki dziecięce, 8 kurtek, razem wartości 350 000 marek. W imieniu sierót dziękujemy p. Neumanowi za wspaniałomyślny a obywatelski czyn, który oby znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Magistrat Urząd Ubogich.

—** **UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH ORAZ WYDZIAŁOWEJ MIASTA GRUDZIĄDZA.** Na sali Teatru Miejskiego wystąpią w przyszły czwartek tj. 21 bm. o godzinie 7-mej dzieci wymienionych szkół z popisami z pracy szkolnej. Na program składają się deklamacje, kolendy, kołysanki i chóry na 4 i więcej głosów ze współudziałem muzyki wojskowej, reje i gry rytmiczne wykonane przez dziewczęta oraz ćwiczenia gimnastyczne chłopców. Inicjatorom uroczystości przyświecał jako cel zapoznanie szerszego ogółu obywatelstwa grudziądzkiego z postępami naszej młodzieży w szkołach polskich na niwie wychowania narodowego i estetycznego. Chóry masowe, w których wystąpi 300 małych śpiewaków wynagrodzą z pewnością fatygę przybycia jaknajliczniejszych słuchaczy a dowód zainteresowania będzie zachętą do dalszej pracy. Dochód z uroczystości przeznaczyły dzieci na zasilenie książnic uczniowskich naszych sześciu szkół.

Komitet:
Dominikowski, Poszwiński, Szychowski, Włodek, ks. Wojewoda w z. ks. prob. Dembka, Ossowski.

—** **„WIECZÓR PIĘKNA I FANTAZJI".** W poniedziałek 18 grudnia o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się zapowiedziany „Wieczór Piękna i Fantazji", na magistrackie kuchnie dla najbiedniejszych. Program bogaty, składający się z 12 epizodów i niezwykły. Zatańczą urocze „Rusałki" i „Czarodziejki" a także ukaża się „boginie" w greckich strojach itd. Usłyszymy też operowy śpiew Gondoljera-barytona, duet i muzykę cygana... Orkiestra p. Dawidowicza, znana z artyzmu, będzie akompanjować i wypełni też antrakty.

Bilety u p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia i w dzień przedstawienia w kasie Teatru Miejskiego.

—** **TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE** urządza w niedzielę o godzinie 5-tej w sali auli gimnazjum żeńskiego wykład o Pomorzu. Wykład będzie ilustrowany przeźroczami z przyrody Pomorza oraz pamiątek zabytków historycznych. Widoki będziej objaśniał ks. Łęga, prezes Towarzystwa Krajoznawczego. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby się zapoznać z przeszłością Pomorza i jego pięknościami, do wzięcia udziału w interesującym wykładzie. Wstęp 100 i 200 marek.

Zarząd Towarzystwa Krajoznawczego.

—** **MECZ FOOTBALOWY** drużyny II. Powiwoj z II drużyną klubu sportowego z Torunia odbedzie się jutro w niedzielę o godzinie 2 po południu na placu koszarowym 3 pułku łączności (ul. Chełmińska). Przyjazd drużyny toruńskiej rokuje bardzo zaciętą i interesującą walkę co powinno zachęcić wszystkich miłośników tego sportu do gremjalnego przybycia.

—** **ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ** odbędą się w niedzielę dnia 17 bm. w koszarach Wł. Jagiełły. Na polu walki staną przeciw sobie drużyny Sokoła i Klub Sportowy P. F. L, Początek meczu punktualnie o godzinie 2-giej po południu. Ze względu na ważność tego meczu bo chodzi tu o mistrzowstwo polskiej drużyny przeciw niemieckiej (Verein für Leibesübungen) radzimy wszystkim zwolennikom sportu piłki nożnej być obecnymi.

—** **OŚWIADCZENIE** Towarzystwa Kupców Samodzielnych pomieszczone w nr. 287 „Głosu Pomorskiego" z dnia 8 grudnia br. podpisali również pp. Rosiński, Bialik i Bronikowski, których nazwiska przez omyłkę zostały opuszczone, co niniejszem prostujemy.

—** **Z TARGU.** Ruch na dzisiejszym targu bardzo ożywiony. Stoi wyraźnie pod znakiem zakupów gwiazdkowych. Szczególnie wiele masła, jaj i sera przywieziono dzisiaj. Za masło płaciło się rano 4 000 marek w południe spadła cena do 3 500 marek. Jaja przyniosły 3 000 marek. Za warzywo płacono: Kalafiory 400—800, kapusta 200—700, pietruszka 100—150, selera 100—200, pora 40—80, cebula 100—150, marchew 50—80—100, twaróg kosztował 400 marek funt, suszone grzyby 1000 marek. Za mięso brali rzeźnicy: wieprzowe 14 000—15 000, wołowe 1 200, cielęce 700—800, słonina 2 200, kiszki 1000, wędliny 2 200 marek.

—** **O DRZEWOSTAN NA ULICACH.** Krążą po mieście pogłoski, jakoby inspektorat ogrodów miejskich zamierzał wyciąć zupełnie dwa drzewa olbrzymie, pozostałe na ulicy Strzeleckiej po starym drzewostanie tej ulicy. Dowiadujemy się z wszystkich stron, że opinja publiczna jest przeciwną wycięciu tych starych drzew, dopóki one ruchowi ulicznemu nie przeszkadzają względnie zagrażają. Możeby p. inspektor ogrodów i plantacji miejskich wyjaśnił, dlaczego postanowiono te drzewa wyciąć i czy zarządzenie to jest konieczne.

—** **O SPOKÓJ NA ULICY PIETRUSZKOWEJ.** Z szerokich kół czytelników otrzymujemy bardzo częste zażalenie, że w ulicy Pietruszkowej, szczególnie przy wejściu ze strony Lipowej, coraz częściej powtarzają się awantury pijackie, a kobiety wracające wieczorem od zajęcia nie mogą absolutnie przejść przez ulicę, nie naraziwszy się na zaczepki adonisów, polujących na dziewki uliczne. Tymczasem policja w licznych wypadkach zachowuje się biernie, zamiast tę ulicę szczególną otoczyć opieką. Ostatnio znowu dwóch osobników pijanych wywołało przy nr. 5-tym kolosalną awanturę, budząc wszystkich mieszkańców sąsiednich. Awantury te wywołały u ludności zamieszkującej w tej ulicy słuszne oburzenie, i na policji teraz zależy, czy ona się wnet uspokoji.

—** **PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ OD 1 STYCZNIA 1923.** Ministerjum kolei żelaznych postanowiło od dnia 1 stycznia roku przyszłego podwyższyć taryfy kolejowe o 100 procent towarowe, a o 50 procent osobowe.

Propozycja ta rozpatrywana była niedawno przez komitet taryfowy państwowej rady kolejowej i tam spotkała się ze sprzeciwem sfer przemysłowych, które wyraziły opinję za podwyższeniem tyryfy dotychczasowej tylko o 50 procent.

Ministerjum kolei utrzymało jednakże swój pierwotny projekt.

Podwyżka noworoczna, jak nas informują miarodajne sfery, okaże się zupełnie dostateczną na pokrycie niedoborów eksploatacyjnych naszych kolei, o ile koszty tej eksploatacji osobowe i rzeczowe nadal wzrastać nie będą.

Wówczas nasze koleje obciążałby tylko niedobór inwestycyjny.

—** **ULGI PRZEJAZDOWE DLA KOLEJARZY.** Według otrzymanych informacji Ministerjum kolei wyjaśniło w specjalnym okólniku, że jakkolwiek bilety bezpłatne dla pracowników kolejowych i ich rodzin winny być wydawane z uwzględnieniem drogi najkrótszej od stacji wyjazdu do stacji przeznaczenia, jednak, o ile pracownik prosi o wydanie biletu drogą okrężną, wówczas należy mu wydawać taki bilet, wskazując w nim odnośny kierunek drogi.

—** **BEZCZELNOŚĆ HAKaTYSTY NIEMCA.** Onegdaj w pociągu Toruń—Grudziądz pasażerowie przedziału 2-giej klasy zauważyli z oburzeniem, że p. Blazer, znany w Chełmży i na całym Pomorzu ze swych ciemnych machinacji handlowych, usiłował kilku pasażerów sprowokować cynicznemi wyrażeniami pod adresem urządzeń państwowych. Oburzeni tym faktem pasażerowie zażądali ponieważ nie było policji na miejscu od niego wylegitymowania się, na co ten pan z właściwą sobie arogancją odpowiedział, że jest on poddanym szwajcarskim i wolno mu powiedzieć co mu sie spodoba.

Dopiero na energiczne wystąpienie kilku panów podał nazwisko nie omijając jednak z cynicznym uśmiechem powiedzieć, że użali sie w konsulacie szwajcarskim. Skończyło się na tem, że zmusili go pasażerowie do opuszczenia przedziału.

Jak na informują zacny ten obywatel szwajcarski uprawia handel z masłem z zagranicą jak z Bolszewją i z Wiedniem o czem zreszta niedawno temu szeroko rozpisywały się dzienniki. Nigdy w podróży nie ominie ten pan wyciągnąć z kieszeni jakiś numer filogermańskiego Blatu „Züricher Zeitung" by na głos czytać szczególnie przed Polakami paszkwile, skierowane przeciw Polsce. Radzilibyśmy prokuratorji otoczyć te osobę specjalną opieką nim jeszcze swem prowokacyjnem wystąpieniem nie wyrządzi większych szkód narodowości polskiej.

—** **NOWE MIASTO W POLSCE.** Z dniem 1 stycznia 1923 r. wejdzie w życie rozporządzenie Rady ministrów, w myśl którego osada Serock i 23 morgi gruntów rządowych, położonych między ta osadą a „fortami Napoleona" (powiat pułtuski), wyłączone będą z gminy wiejskiej Zegrze; z gruntów powyższych utworzone będzie miasto Serock.

Wykonanie rozporządzenia powierzono Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

—** **POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.** Ministerjum spraw zagranicznych poszukuje nieznanych z imienia i miejsca pobytu spadkobierców po śp. Adamie Puliku (Pulich), zmarłym dnia 20 lutego 1912 r. w Stanach Zjednoczonych Ameryki w mieście Bridge port st. Ohio.

Spadkobiercy zechcą się zgłosić z dokumentami, stwierdzającemi stopień pokrewieństwa ze zmarłym do ministerjum spraw zagranicznych, departament konsularny (Fredry 1) powołać się na numer KIa 29 151 22.

—** **ZE ZWIĄZKU RADJOTELEGRAFISTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ** donosza nam: W dniu 2-go bm. odbyło się pierwsze Walne Zebranie Związku Radjotelegrafistów Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu. Związek został powołany do życia przez pracowników Radjostacji Poznań w dniu 16 maja br. Zadaniem Związku jest, zrzeszenie wszystkich radjospecjalistów Polaków celem popierania i obrony wspólnych interesów. Dotychczas zorganizowano koła w Grudziądzu, Krakowie, Łodzi, Molodecznie i Wilnie. A w najbliższym czasie zostana utworzone koła w Gdańsku i na Górnym Śląsku.

Walne zebranie uchwaliło wysłać do Rządu delegacje z następującą rezolucją:

Rezolucja:

„przyjęta przez Walne Zebranie Związku Radjotelegrafistów.-Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 2 grudnia 1922 roku.

Walne Zebranie żąda: 1. Natychmiastowe przeprowadzenie statystyzacji personelu Radjostacji podległych ministerstwu poczt i telegrafów. 2. Niezwłoczne wypłacenie wszystkim kontraktowym pracownikom Radjostacji, zwrotowych zaliczek zimowych wypłaconych urzędnikom państwowym w myśl reskryptu M. P. i T. nr. 2 860/11 z dnia 12 września oraz reskryptu nr. 6 218/11 z dnia 8 października. Ze względu na szalony wzrost drożyzny wypłacenie wszystkim pracownikom Radjostacji zapomogi świątecznej w wysokości całkowitych poborów grudniowych. 3. Najszybszego uchwalenia przez Sejm Ustawy Radjotelegraficznej, która zagwarantuje dostateczny rozwój tej dziedziny, oraz rozbudowy sieci radjotelegraficznej według potrzeb Państwa, które uzna Państwowy Komitet Radjotelegraficzny, złożony z wybitnych radjotechników za konieczny. 4. Powierzanie kierownictwa radjostacji w ręce obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, ludzi fachowych i posiadających odpowiednią praktykę w prowadzeniu radjokorespondencji. 5. Subwencje Rządu na utworzenie przy każdej państwowej radjostacji kilku perjodycznych pism zagranicznych radjotechnicznych, jak „Radio News", „L' Onde Electriqu", „Telefunken Zeitung" lub tp. 6. Walne Zebranie uważa działalność szkoły radjotelegraficznej Y. M. C. A. w kierunku przysparzania amatorów radjotelegrafji jako dla Państwa pożyteczne, jednak protestuje przeciwko wydawaniu przez tą że szkołę jakichkolwiek dyplomów państwowych stwierdzających zdolność profesjonalną na radjotelegrafistę.

Do stwierdzenia zdolności zawodowych radjotelegrafisty i wydania dyplomów w znaczeniu międzynarodowym może być upoważniona wyłącznie Komisja Egzaminacyjna z łona Instytucji Państwowej.

Ruch towarzystw.

—(rt) **OBCHÓD GWIAZDKOWY KOŁA POLEK.** W poniedziałek, dnia 18 bm. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się na sali p. Migodzińskiego przy ul. Strzeleckiej obchód gwiazdkowy Koła Polek na który wszystkie członkinie zaprasza

Zarząd.

—(rt) **DRZEWKO DLA DRUŻYN HARCERSKICH ŻEŃSKICH I MĘSKICH** urządza Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy dnia 20 bm. w środę o godzinie 4-tej w sali gimnastycznej gimnazjum żeńskiego. Członkowie Koła Przyjaciół Harcerzy wychowawcy, odzice i sympatycy ruchu harcerskiego miło bedą widziani na tej uroczystości.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy.

—(rt) **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW** odbędzie się w środę dnia 20 bm. na sali w Hotelu Warszawskim o godzinie 7 i pół wieczorem. Ze względu na ogromną ważność spraw, jak ukompletowanie Zarządu, wybór komitetu obchodowego na poświęcenie sztandaru, wybór komisji zabawowej, wybór delegatów do władz miejscowych i pozamiejscowych i innych, koniecznem jest przybycie każdego członka Towarzystwa. Przed rozpoczęciem wpisywać się bedzie nowych członków o których przyjęciu zadecyduje zebranie, Na porządku dziennym jest także referat kol. Ziółkowskiego o konieczności zrzeszenia się pod sztandarem Tow. Powstańców i Wojaków. Na każdym z członków Towarzystwa ciąży święty obowiązek przybyć punktualnie i zachęcić do przybycia innych kolegów.

Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE FILJI ROBOTNICZEJ Chrześcijańskiego Zjednoczenia Narodowego** odbędzie się w środę o godzinie 7-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem" przy ulicy 3-go Maja 16.

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TCZEW. (Katastrofa samochodowa).** Romiędzy Miłobądziem a Pszczółkami zdarzył się przed kilku dniami niezwykły wypadek samochodowy. Państwo Lubińscy z Górek wpadli podczas jazdy samochodem z dotąd niewyjaśnionych powodów do rowu. Zostali oni na miejscu zabici. Szofera, ciężko rannego wydobyto z pod samochodu. Komisja śledcza udała się natychmiast na miejsce celem stwierdzenia przyczyn wypadku.

—** **SKARSZEWY. (Aresztowanie przemytnika).** Tutejsza kontrola dworcowa przyłapała w zeszły czwartek pewnego fotografa, który się niedawno stąd wyprowadził do Bydgoszczy z większą ilością papierosów niemieckich, które przemycił z Gdańska, towar obłożono aresztem.

—** **KOŚCIERZYNA. (Przykra strata).** W ostatnich dniach skradziono robotnikowi J. Lehmanowi z Lubania pow. kościerski z zamkniętego podwórzą 1 krowę. Jak ślady wskazywały krowę przeprowadzono przez granicę do Gdańska.

—** **GDAŃSK. (Drożyzna stale się wzmaga).** W stosunku do października wzrosły w Gdańsku ceny na wyżywienie, opał, światło i pomieszkanie do 118.2 procent, ceny na ubrania wzrosły o 152,9 procent. Wśród pracowników daje się zauważyć ogólny ruch, aby w stosunku do drożyzny tej wywalczyć sobie minimum możliwości egzystowania.

—** **BYDGOSZCZ. (Kradzież na poczcie).** „Dziennik Bydgoski" dowiaduje się, że w tamtejszym urzędzie pocztowym skradziono 1 miljon marek. Jako sprawcę tej kradzieży wyśledzono i aresztowano urzędnika pocztowego niejakiego Stanisława Kaniastego zamieszkałego przy ulicy Podgórnej 1. Sprawcę osadzono w areszcie.

Pamiętajcie o biednych na gwiazdkę!

Miejskie Tramwaje Grudziądz

Rozkład Jazdy

Linja I Dworzec — Lipowa

z Dworca:	z Lipowej:
6^{30} 7^{00} 7^{10} 7^{20} 7^{25} 7^{30} i t. d. co pięć minut, od godz. 9^{50} przedp, do 2^{50} popoł., co dziesięć minut, od 2^{50} do 8^{00} wiecz., co pięć minut, 8^{00} 8^{10} 8^{20} 8^{30} 8^{40} i t. d. co dziesięć min. do 10^{30}	6^{50} 7^{20} 7^{30} 7^{40} 7^{50} 7^{55} 8^{00} i t. d. co pięć minut, od godz. 10^{20} przedp. do 3^{20} popoł. co dziesięć minut, od 3^{20} do 8^{30} wiecz. co pięć minut, 8^{30} 8^{40} 8^{50} 9^{00} 9^{10} i t. d co dziesięć min. do 10^{50}

Linja II. Plac 23-go Stycznia — ul. Chełmińska

Z Placu 23-go Stycznia:	Z ul. Chełmińskiej:
7^{00} 7^{10} 7^{20} 7^{30} 7^{40} 7^{50} i t. d. co dziesięć minut aż do 10^{40} wieczorem.	7^{10} 7^{20} 7^{30} 7^{40} 7^{50} 8^{00} i t. d. co dziesięć minut aż do 10^{50} wieczorem.

Linja Dworzec—Lipowa przejazd dla dorosłych w jednym kierunku . . . . mk. 100
Linja Plac 23-go Stycznia—ul. Chełmińska dla dorosłych w jednym kierunku . . . . mk. 60
dzieci od 4-14 lat na obydwuch linjach bez przesiadki . . . . mk. 50
jedno dziecko niżej lat 4 pod opieką dorosłych bezpłatnie
za każde dalsze opłaca się . . . . mk. 50
wojsko do rangi starszego szeregowca . . . mk. 50
zeszyt na 10 jazd . . . . mk. 800
Bagaż wolno tylko na przednym pomoście z sobą zabierać za opłaceniem, podług wielk. licząc waliskę ręczną . . . . mk. 50
Psy na przednym pomoście można z sobą zabierać za opłaceniem . . . . mk. 50

Wóz nocny
kursuje od i do pociągów.

Jazda:	z Dworca	z Tarpna	przyj. Dworzec
I.	11	11^{30}	11^{50}
II.	12	12^{20}	12^{40}
III.	1	1^{20}	1^{40}
IV.	2^{17}	2^{35}	2^{50}
V.	2^{55}	3^{20}	3^{40}
VI.	4^{10}	4^{40}	5
VII.	5^{20}	5^{40}	6

od pociągu	z	Jabłonowa	10^{52}
do „	do	„	1^{06}
od „	z	Laskowic	12^{54}
od „	z	Torunia 2^{14} i do	3^{02}
od „	z	Jabłonowa	2^{50}
do „		Laskowic 5^{25} do Torunia	5^{20}
od „	z	Laskowic	5^{17}

Przejazd nocnym wozem dla dorosłych w jednym kierunku . . . . mk. 200
dzieci niżej lat 14 . . . . mk. 100
za każdą sztukę bagażu . . . . mk. 100

Karty miesięczne, zeszyty i karty ulgowe nie mają ważności do przejazdu na nocnym wozie.

— **DROŻYZNA** — wołasz, a nie pomyślisz, jak jej zaradzić. Rada jest tylko jedna — nabyć **ZŁOTĄ POŻYCZKĘ**. Przez to wzmocnisz skarb państwa i zapobiegniesz dalszemu spadkowi marki, a i sam zrobisz doskonały interes.

Zwracamy uwagę na okna wystawowe firmy **C. M. Powałowski** przy ulicy Toruńskiej nr. 4, które przybrały szaty świąteczne, jak i nie mniej na dzisiaj zamieszczoną reklamę, w której firma **C. M. Powałowski** wyszczególnia zniżone ceny gwiazdkowe na konfekcję męską. Czas najwyższy zaopatrzyć się w tej firmie w podarki gwiazdkowe dla ojca, męża, syna, a przedewszystkiem narzeczonego.

Nadesłane.

— **W SPRAWIE NOTATKI PODANEJ W NR. 291** z dnia 14 bm. p. t.: Fałszerze listów przewozowych pod kluczem, firma A. Kowalski nam pisze:

W nr. 291 „Głosu Pomorskiego" z dnia 14 bm. wyczytałem notatkę dotyczącą mojej firmy. Ponieważ notatka ta nie zgadza się zupełnie z faktem, proszę o sprostowanie takowej i podania tak, jak właściwie sprawa się miała:

„Dnia 10 listopada przybył do mnie do biura jakiś osobnik, wydający się za intendanta Osady Żołnierskiej Dywizji Sybiryjskiej w Kowlu, nazwiskiem Jerzy Kowalski, i zaofiarował mi dwa wagony owsa z tamtejszej osady. Przejrzawszy wszystkie jego legitymacje zaopatrzone w fotografie i stwierdziwszy prawdziwość tychże, zamówiłem dwa wagony owsa, ugodziwszy się przy tem, że płatny będzie takowy po przedłożeniu wtórników.

Dnia 14 listopada przybył znów ten sam pan do biura, przedłożył mi duplikaty i po stwierdzeniu prawdziwości tychże, jakoteż upoważnienia Dowództwa Osady Żołnierskiej, wypłaciłem mu połowę należnej sumy, w wysokości **2 684 000** marek.

Reszta sumy była płatną po nadejścia towaru. Czekałem cierpliwie aż do końca mięiąca listopada, widząc jednakowoż że takowy nie nadchodzi, zapytałem przez Ekspedycję Towarową w Grudziądzu u Ekspedycji Towarowej w Kowlu i doszła mnie wiadomość, że dwa wagony, liczbą na przedłożonych mi wtórnikach zaopatrzone, zostały załadowane dnia 30. 9. 1922 r. bydłem do Warszawy i duplikaty na owies oraz wszystkie inne papiery były przez osobnika wyżej wymienionego sfałszowane. Stawiłem zatem wniosek o ściganie i ukaranie fałszerzy.

— **Chcąc uczynić swym krewnym i znajomym miły podarunek gwiazdkowy** należy się udać do firmy F. Wojak i S-ka., która ma na składzie wyborowy tytoń, papierosy, cygara i artykuły spożywcze. Swój do Swego po Swoje! (Patrz ogłoszenie.)

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Kapelusze
Czapki
Krawaty

C. M. POWAŁOWSKI, GRUDZIĄDZ TORUŃSKA 4

Ceny wyjątkowe! | **Bardzo okazyjnie** | Tylko do Świąt!

Garnitury (ubrania) — Reglany (palta)

Spodnie — Zakiety z kamizelką (Cutaway) — Kurtki (jupy)

Koszule sport.
Koszule trykot.
Skarpety

Chusteczki | Kołnierzyki | Mankiety | Szale | Swetry | Getry | Rękawiczki | Laski | Spinki pp.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości wszystkim członkom Powiatowej Kasy chorych że pp. lekarze z dniem dzisiejszym praktykę dla Kasy chorych znowu podjęli, wobec czego w razie potrzeby członkowie Kasy korzystać mogą z pomocy lekarskiej jak dotychczas. 3852

Grudziądz, dnia 15 grudnia 1922 r.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych

(—) Doleżych dyrektor. (—) Barańczak przewodniczący.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 775 zapisano dziś firmę „Paweł Szydłowski, Grudziądz". Właścicielem firmy jest Paweł Szydłowski z Grudziądza 3847

Grudziądz, dnia 28 listopada 1922 r.
SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 777 zapisano dziś firmę „Apteka pod Łabędziem Jana Stenzla w Grudziądzu, Rynek 20". Właścicielem firmy jest aptekarz Jan Stenzel z Grudziądza.

Grudziądz, dnia 6 grudnia 1922 r.
SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 249 zapisano dziś firmę „C. F. Müller & Sohn Boguschau" że urzędnikowi gospodarczemu Emilowi z Kitnowa udzielono prokurę. 3844

Grudziądz, dnia 5 grudnia 1922 r.
SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 776 zapisano dziś firmę „Pocef" Pomorska Centrala Filmowa, właściciel Wacław Gańcza Grudziądz". Właścicielem firmy jest kupiec Wacław Gańcza z Grudziądza. 3845

Grudziądz, dnia 4 grudnia 1922 r.
SĄD POWIATOWY.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 774 zapisano dnia 20 listopada 1922 r. jawną spółkę handlową „Jan Behrendt i Ska Grudziądz". Jawna spółka handlowa rozpoczęła swe czynności dnia 9 września 1922. Do zastępstwa spółki są obai spólnicy upoważnieni. Dnia 2-go grudnia 1922 r. zapisano następującą zmianę: Jawną spółkę handlową rozwiązano. Dotychczasowy spólnik kupiec Jan Behrendt z Grudziądza jest jedynym właścicielem firmy.

Grudziądz dnia 2 grudnia 1922 r. 3846
SĄD POWIATOWY.

NA GWIAZDKĘ

polecam
orzechy włoskie, laskowe. amer. rodzynki, migdały, sułtanki
jako i najlepsze

wina

węgierskie, czerwone mozelskie i szampan, wszelkie likiery Kasprowicza i Kantorowicza

czekolade, marcepanowe laseczki, kartofelki marcepanowe, keksy herbaciane i różny wybór karmelków. Wszelkie przyprawy do pieczenia jak: **proszek Oetkera Bakin, olejek cytrynowy, migdałowy, cukier waniljowy i proszkowany, kardamon, sternanis etc.**

w najlepszej jakości po najniższych cenach dziennych.

M. Dumont,
ul. Pańska 17. Telefon 183.

Na gwiazdke

polecam po cenach niskich wszelkie przybory do pieczywa, tłuszcze, orzechy, ozdoby na choinkę, czekoladę z pierwszorzędnych fabryk, oraz wszelkie towary kolonialne.

Jan Górny,
Rzezalnianа nr. 20. [4799



Naderkorzystna okazja!
do zakupu
podarków gwiazdkowych

instrumenty muzyczne wszelkiego rodzaju, Gramafony z płytami, harmoniki, skrzypce, mandoliny, te że lampki kieszonkowe i inne różne artykuły wyprzedaje po cenach zniżonych!

Dla odsprzedających ceny znacznie tańsze!

Zwiedzanie korzystne o ile zapas

Toruński Dom Muzyczny,
TORUŃ, Kopernika 22.

N.B. Pierwszorzędne urządzenie składu (szafy oszklone, szafki wystawowe itp.) w całości lub pojedyńczo na sprzedaż 3827

Mieszkanie

Pokój umebl. z utrzym. do wynaj. w ul. Rzezalnianej. Zgł. Głos Pomorski nr 4797.

Młody mężczyzna
cichy i spokojny poszukuje od 1. 1. 23. umebl.
pokoju
w centrum miasta.
Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 294.

Mieszkanie
5 pokojowe i kuchnię zamienię na 3 pokojowe
Oferty pod 4806. do Gł. Pom.

Sprzedaże

Złoty damski
zegarek i gitara
na sprzedaż. (4789
T. Meyer,
Tuszewska Grobla 42 III

Szafa do książek
na sprzedaż. (4794
Kuntersztyńska 5 p. I.

Piec żelazny
do sprzedania (4793
Lipowa 5, I p na lewo

Pszczoły
trzy ule, wszelkie przybory i wirówka do miodu do sprzedania. Wiad. **Lipowa 31, III p. l.** [4796

OTTO WALKER

TELEFONU Nr. 668 | ZAKŁAD JUBILERSKI | ULICA STARA Nr. 17/19

(3845

Posiada na składzie w wielkim wyborze

ZASTAWY DO STOŁU

największych firm w Polsce,
jako to: „Fraget", „Norblin",
„Henneberg" i „Argentopol".

Na święta

polecam:
Pierniki toruńskie
wszelkie towary kolonjalne
przybory do pieczywa
oraz
rum, arak, koniak i likiery
najprzedniejszych firm

Bronisław Murawski
Grudziądz, Józefa Wybickiego 24/26
Telefon 108. [3841
Filja ŁASIN.

Na sprzedaż tanio:
2 zimowe męskie paltoty i ubranie na tęgą osobę, 3 kosze do podróży lub bielizny, kapelusz filcowy, jak nowy dla dziewczęcia 10—11 lat, buciki damskie nr. 37, damską matynę ciepłą dla starsze osoby, skrz. do listów.
Kwiatowa 2, I p. n. p.

Damskie futerko
do sprzedania. (4802
Oglądać można
Strzelecka 1a III. p. p

Kino Korso
Baczność!
Film
Tajemnice szulerni
nadszedł dziś!
Pocz. punkt. o godz. 6 i 8.

LEŚNICZÓWKA (Park Miejski).

Co niedziele
Koncert artystyczny
O liczny udział uprasza
Fr. Szmelter.

Tylko do 1 stycznia 1923

oddajemy po bardzo niskich cenach

CYGARA

w opakowaniu po 25, 50 i 100 szt.

Na **Papierosy**
udzielamy rabat fabryczny [3844

F. Wojak i S-ka, Grudziądz
Klasztorna 3. Telefon 93.

Pierzyna, 2 pary bucików, 1 kurtka i waga z cięż. na sprzed. Zap. sklep Lipowa 33 u p. Ganskiego. 4804

Realność
do sprzedania w Grudziądzu, tuż obok dworca kolejowego, składająca się z dwuch domów mieszkalnych na 7 lokatorów, oraz budynki gospodarcze, jak stodoła, stajnia, szopy i t. d. wtem 9 mórg ziemi ogrodowej, 1 mórg sadu owocowego młod. 3 mórg łąki dwukośnej, 3 krowy dojne, 2 konie młode, 3 świnie, oraz drób i narz. roln. własność pryw. Zgł. u właśc. Łąkowa 19 pośredn. wykluczeni.

Różne

Kompletna powózka
z dwoma 5 letnimi końmi i bryczką dos-à dos na sprzedaż. [4795
Oberża Kłódka wieś
powiat Grudziądz.

NA SPRZEDAŻ:
Kąpiel (emal. wanna i piec) do węgla,
Bufet,
Gramofon,
Lampa,
nadająca się dla karczmy
Feliks Przeperski Pańska nr. 11.

SKŁAD
spożywczy i handel mleka w śródmieściu jest zaraz tanio na sprzedaż
Pietruszkowa 1. (4807

Maszyna do pisania
pismo widoczne tanio do sprzedania.
„Drukpol",
3 Maja 37.

Dnia 21. XII. odbędzie się [4788
sprzedaż mierzwy
drogą licytacji w 3 p. Wojsk Łącz. **Koszary Przemysława II** przy ul. Czerwonodwornej.

Zabawki
dla dzieci, konie na biegunach, małe koniki, taczki, wóziki, i t. p. poleca najtaniej (4801
Jan Lipecki,
mieszkanie prywatne,
Forteczna 8, II piętro

Złoto i srebro!
kupuje i płaci najwyższe ceny na wyrób obrączek ślubnych nakrycia stołowego
Otto Walker,
Zakład Jubilerski
Józ. Wybickiego 17/19
2132 a

Pomorskie Biuro Ogłoszeń, Grudziądz
Wybickiego 31 II p. | Telefon nr. 737.

Przyjmuje ogłoszenia
do wszystkich gazet miejscowych i zamiejscowych w całej Polsce
Przy kilkokrotnych zamówieniach udziela się stosowny rabat
Układy orygin. klisz i tekstów | **Kosztorysy na żądanie bezpłatnie**
Wykonanie sumienne. (3750) Warunki dogodne.